



GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek 10 Kwietnia 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 100.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mk., kwartał 3 Mk., miesięcznie 1 Mk.

Za odnośzenie do domów 20 fen. miesięcznie.

Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedzielę i święta od 12 do 6.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 3-ej stronie wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajnie 30 fen. nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

Przyczynki do kwestji mieszkaniowej w Łodzi.

Z chwilą wybuchu wojny kwestja mieszkaniowa zupełnie na inne wkroczyła tory. Nagła a niespodziewana rewolucja zaszła w całym naszym ustroju gospodarczym, gdyż Łódź, jako bezpośredni teren działań wojennych, pozbawiona została przede wszystkim regularnej komunikacji towarowej z rynkami zbytu, a więc z Rosją, oraz tak niezbędnego czynnika ekonomicznego, jakim jest obrót pieniężny. Run na banki prywatne i na bank państwa, który zresztą wkrótce dla ogólnych konjunktur strategicznych zmuszonym był do zwinięcia swej działalności, sparaliżował zupełnie cały organizm społeczny głównie dla braku płynnej gotówki.

Ogłoszenie moratorium, częściowo zresztą błędnie zrozumianego, dopełniło miary pod względem płatniczości, tak iż każdy dłużnik uważał się za zwolnionego na czas wojny od dotrymania swych zobowiązań pieniężnych, uprzywilejowanego w stosunku do wierzytela, który jakoby nie ma praw dopominania się o swą należność.

Z punktu widzenia kwestji mieszkaniowej należy zasadniczo rozróżnić dwa wypadki zależności, w jakiej znajdował się wierzytela do dłużnika, w danym wypadku gospodarz do lokatora: w wypadku pierwszym lokator, opłacający czynsz mieszkaniowy, związany był z gospodarzem umową lub też mieszkał bez takiej umowy na zasadzie obowiązującego usus'u, przyczem komorne opłacał w gotówkę, w drugim zaś—mieszkał na zasadzie zawartego kontraktu, przyczem opłacał czynsz z góry w formie weksli.

W wypadku drugim rozwiązanie kwestji było zupełnie proste: gospodarz w większości wypadków świeżo otrzymane weksle już zdążył w całości lub częściowo zdyskontować i wobec tego należność swą już otrzymał. Zachodzące komplikacje należą zresztą bardziej do dziedziny czysto prawnej, wstawać się w nie bliżej nie będziemy, zastanawiając się natomiast głębiej nad sprawami i mieszkaniowymi skoro nie znalazły one rozwiązania wekslowego.

Wedle obowiązującego unas—mimo okupacji kodeksu cywilnego, wszelka umowa zerwana być może jedynie wobec zniknięcia przedmiotu umowy ewentualnie wskutek obopólnej zgody stron, a więc obecne władze sądowe mają prawo zmuszania lokatora do uiszczenia zapłaty za komorne w wysokości poprzedniej bez względu na warunki, spowodowane przez wojnę. Zasada ta jednak dla łatwo zrozumiałych powodów, w pierwszym rzędzie dla ogólnych konjunktur gospodarczych, nie mogła być w czyn wprowadzona.

Sądy obywatelskie brały pod uwagę materialny stan lokatora oraz gospodarza, warunki szczególne sądownej przez się sprawy i, licząc się wyłącznie z własnym przekonaniem, bez względu na literę prawa, normowały sprawę komornianą możliwie w sposób dogodny dla obu stron, przyczem naturalnie nie obeszło się bez niezadowolonia tej lub owej strony: kamienicznik, nie licząc się z warunkami, pragnął ściągnąć całkowitą swą należność, ba, w wielu wypadkach z załaganymi procentami, lokator, wymawiając się brakiem zarobków, chciał zrzucić z siebie ciężar płacenia komornego, nie chcąc poddać się jednak eksmisji.

Biorąc rzecz bezwzględnie, podobne ścieranie się interesów gospodarza i lokatora miało poniekąd i swą stronę dodatnią: bardzo często strony dobrowolnie wobec sądu lub prywatnie zawierają umowy ustne lub piśmienne, w zasadzie których leżał pierwiastek redukcji czynszu, wahający się pomiędzy 20 a 50 proc.

Z chwilą objęcia sądownictwa przez władze okupacyjne kwestja mieszkaniowa znów uległa zmianie. W pierwszym rzędzie należy tu wspomnieć o wprowadzeniu nowego prawa, które głosi, iż jeśli właściciel w okresie wojennym nie mógł korzystać z mieszkania dla jakichkolwiek przyczyn, wówczas umowa zawarta uprzednio ipso facto stała się nieważną, ewentualnie podlega zmianie zasadniczej pod względem czynszu. Od dnia wydania tedy, to jest od 10 listopada 1915 r. sprawy podobne schodzą z wokandy sądowej, gdyż reforma odpowiada zupełnie dzisiejszym wymaganiom życia, martwa zaś litera kodeksu nie mogła być praktycznie przeprowadzoną poprzez stosunki międzyludzkie.

Poza tem sprawy komorniane sążone są z punktu widzenia kodeksu rosyjskiego z zastosowaniem możliwie ścisłym pryncypu zupełnego uiszczenia zapłaty; skoro bowiem gospodarz zmuszonym jest do opłacania podatków, do opędzania wydatków administracyjnych oraz płacenia swych własnych zobowiązań wobec podniesienia moratorium, lokator winien ponieść ciężary komornego, ewentualnie rozłożonego na raty.

Bezwzględnie stosowanym jest system eksmisji, przyczem godnym uwagi jest, iż gospodarze w wielu wypadkach, szczególnie o ile chodzi o klasy biedniejsze—rezerwistki lub robotników—rezygnują z należnej im za czas przeszły sumy komornego byleby pozbyć się niewygodnego gościa z domu.

W wielu wypadkach strony zainteresowane, nie udając się do pośrednictwa sądów państwowych, uciekają się do sądów polubownych.

Największym w tym względzie powodzeniem cieszy się sąd przytowarzystwie „Lokator“, przyczem zaznaczyć należy, że nawet gospodarze chętnie korzystają z jego pośrednictwa; szczególnie dotyczy się to sfer mniejszych posiadaczy, którzy nie posiadają odpowiednich funduszy, koniecznych do przeprowadzenia sprawy przez zwykły sąd.

Ostateczne rozstrzygnięcie sprawy może się odbyć na drodze dwójkiej: spisania umowy polubownej wobec władz Towarzystwa lub, gdy strony nie mogą dojść do porozumienia, na drodze sądu polubownego, bezapelacyjnego.

Owocność sądów omawianych najlepiej zilustrują cyfry:

W styczniu roku bież. towarzystwo pośredniczyło w 102 sprawach, przyczem zaincjonowali sprawy gospodarze w 62 wypadkach, lokatorzy w 40; rozstrzygnięto spraw 88. W lutym z 69 spraw podanych—rozstrzygnięto 50, przyczem gospodarze zwrócili się do sądu polubownego w liczbie 23, lokatorzy—w liczbie 46.

Zasadniczym i powszechnym pierwiastkiem umów polubownych są pewne obopólne ustępstwa w cenie komornego, przyczem lokator zobowiązuje się już do regularnego opłacania pewnej sumy.

Zachodzi pytanie wagi pierwszorzędnego: czy umowy powyższe będą stano-

wiły rozwiązanie zupełne sprawy mieszkaniowej, czy czasowe ustępstwa przyczynią się do ostatecznego uregulowania drożyzny? Stanowczo nie. Jeśli przypuścimy, iż warunki ekonomiczne Łodzi wrócą do norm dawnych, wówczas dawne nadużycia budowlane i spekulacje, nieudolność zarządu miejskiego i drożyzna kapitałów sprowadzą całą kwestję do stanu dawnego.

Lekarstwem ostatecznym, bezwzględnie radykalnym, jest sanacja ogółu naszych bolączek.

Polityka municypalna po wojnie musi iść innymi zgoła drogami; musi być przede wszystkim niezależną, drogą samorządu miejskiego, od wpływów ogólnopństwowych; prawo winno zaopiekować się tak nienormalnym przejawem naszego życia, jakim była gorączka spekulacyjno-budowlana; celowa i uświadomiona działalność zrzeszeń lokatorów i gospodarzy dążyć winna do łagodzenia konfliktów, nie zaś do tworzenia oddzielnych i wrogich obozów, jak to dziś ma miejsce; ale podstawową i najpilniejszą kwestją, stanowiącą podłoże kwestji mieszk., jest sprawa uregulowania normalnego dopływu kapitałów, którym wzamian za pewne zabezpieczenie winna być przyznana niezbyt wygórowana stopa procentowa.

Manus.

Kronika polityczna.

Zgon namiestnika Galicji.

WIEN, 9 kwietnia. Wczoraj, po dłuższej chorobie zmarł w Białej namiestnik Galicji, generał piechoty, Hermann v. Colard.

Po oswobodzeniu Galicji przez wojska sprzymierzone, mianowany on został na miejsce po namiestniku Korytowski.

Neutralność Hiszpanji.

LUGDUN. „Progres“ donosi z Madridu:

Odezwa, ogłaszająca neutralność Hiszpanji w wojnie Portugalji z mocarstwami centralnymi, wspomina między innymi o karach, jakie grożą poddanym hiszpańskim, oraz obcokrajowcom zamieszkującym Hiszpanję, którzy na gruncie hiszpańskim zechcą przedsięwziąć wrogą akcję lub pobór rekruta na korzyść jednej lub drugiej ze stron wojujących.

Handel Hiszpanji z Anglią.

BARCELONA, 9 kwietnia. Rada ministrów hiszpańskich postanowiła zaniechać handlu z Anglią tak długo, jak długo Niemcy będą blokować porty angielskie. Krok ten bardzo nieprzyjemnie dotknął Anglię, która grozi Hiszpanji stosownym odwetem.

Zmiana kursu polityki rumuńskiej.

FRANKFURT n./M., 9 kwietnia.

„Frankfurter Zeitung“ donosi:

W tej samej mierze co stosunki bułgarsko-rumuńskie, w ostatnich czasach polepszyły się również znacznie stosunki turecko-rumuńskie. Mianowanie rumuńskiego attache handlowego, Popescu, posłem rumuńskim w Konstantynopolu jest również zewnętrznym wskaźnikiem tej zmiany. Rumunja, od dłuższego czasu niedopuszczająca wywozu do Turcji, zmieniła obecnie taktykę.

Dla oswobodzenia Besarabji

BUKARESZT, 9 kwietnia. Między ludnością rumuńską Besarabji rosyjskiej rozrzucają proklamacje, wzywające ją, ażeby wystąpiła o swoją samodzielną i połączoną z krajem ojczystym z tamtej strony Prutu. „Rumunja“, powiedziano w tem wstawaniu, „uważa na wszystko, co się dzieje. Wszystkie uciemiężone narody Rosji osiągną wolność. I wy na dany znak zrzucicie jaramo rosyjskie“.

Nowy skandal polityczny w Bułgarji.

Korespondent „Voss. Ztg.“ donosi z Sofji, że aresztowano tam przywódcę Stambulowców i byłego bułgarskiego ministra spraw zewnętrznych, Genadiewa, teścia jezo Hetaczewa z synem, oraz czterech członków partji Genadiewa. W czwartek po zamknięciu Sobrania prezydent Wazow zaprosił posłów na bankiet w kasynie, na którym miał być obecny również Genadiew ze swoimi towarzyszami. Zaraz jednak potem nastąpiło aresztowanie.

Hańzew i jego syn są oskarżeni, że przed przyłączeniem się Bułgarji do wojny światowej sprzedali wielkie ilości pszenicy Anglii. Ma nastąpić również, według niesprawdzonych pogłosek, aresztowanie znanego przywódcy rusofilów, Malinowa. Uwięzienie Genadiewa nie zaskoczyło nikogo, nawet jego samego. Sledztwo w sprawie 18 milionów, które francuski exminister Cruppi w swoim czasie jakoby użył na zakupy zboża do Anglii, wykryło, że właściciel sumy ta użyta była na przekupstwa.

Rząd bułgarski ma w swym ręku spis nazwisk tych wszystkich, którzy otrzymali pieniądze. Genadiew figuruje tam z 5 milionami jakoby honorarium za jego pomoc prawną przy zawieraniu kontraktów kupna zboża. Sędzia śledczy sądził wobec tego dostarczenia mu Genadiewa z towarzyszami. Aresztowanie nastąpiło dopiero bezpośrednio po zamknięciu Sobrania, w Bułgarji bowiem prawo nietykalności poselskiej obowiązuje tylko w czasie trwania sesji. „Narodni Prawa“ zamieścili artykuł, ostro napadający na Malinowa i nazywający go zdradcą.

Grecja radzi Serbji.

BUDAPESZT, 9 kwietnia. Z Wiednia donoszą na mocy otrzymanej tam wiadomości zamieszczonych przez półurzędowy „Embros“:

Wybitni dyplomaci greccy udzielili rady rządowi serbskiemu, by, jeżeli się da, zawarł pokój separatywny z mocarstwami centralnymi, pomijając w tej akcji zupełnie osobę i dynastję króla Piotra.

Zatonięcie transportowca koalicji.

AMSTERDAM, 9 kwietnia. Według otrzymanych tu wiadomości z Aten, na wodach greckich zatonał wielki parowiec transportowy koalicji na wysokości wybrzeża zachodniego Grecji, pociągający za sobą w głębie liczne ofiary.

„Daily Mail“ dodaje, że istotną liczbę ofiar tej katastrofy cenzura prawdopodobnie zataiła.

Ziemianie Polscy w Rosji.

„D. W. Ztg.“ podaje za pismami rosyjskimi, że w Moskwie odbyło się specjalne zebranie ziemian z Polski, na którym zastanawiano się, jak się urządzić do czasu ukończenia wojny. W rezultacie zgodzono się na to, aby ewakuowani ziemianie wydzierżawili ziemię w Rosji i obrabiali ją przy pomocy wysiedlanych z Polski robotników rolnych oraz włościan. Działalność taka umożliwiłaby przetrwanie licznej rzeszy ziemian i zapewnił pracę tysiącom

